

JAMES ALTUCHER

BOGATY

PRACOWNIK

PROAKTYWNOŚĆ

PRACA

ZAANGAŻOWANIE

SATYSFAKCJA

PIENIĄDZE



BOGATY PRACOWNIK

James Altucher

BOGATY PRACOWNIK

Warszawa, 2017

Tytuł oryginału:
The rich employee.

Copyright © James Altucher 2015.
Published by special arrangement with 2 Seas Literary Agency
and Graal sp. z o.o.

Wydanie I, Polskie
Copyright © for the Polish edition by OSMPOWER sp. z o.o.
Copyright © for the translation by Bartłomiej Koźniewski.
Warszawa, 2017.

Tłumaczenie: Bartłomiej Koźniewski
Redakcja i korekta: Ewa Karczewska, Kamila Kruk
Skład i łamanie: Adrian Szatkowski (www.zecernia.net)
Okładka: Monika Serafin (www.behance.net/MonikaSerafin)

Druk: Drukarnia Sowa.

ISBN: 978-83-947411-2-9

Wydawnictwo:
OSMPOWER sp. z o.o.
ul. Nowogrodzka 50/515
00-695 Warszawa

Dystrybucja:
www.osmpower.pl
shop@osmpower.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione i powoduje naruszenie praw autorskich. Autor dołożył wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne, nie bierze jednak odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z ich wykorzystania.

SPIS TREŚCI

Dedykacja	7
Dla kogo jest ta książka?.....	8
Mentalność Bogatego Pracownika	12
Zacznij drogę do stania się Bogatym Pracownikiem dokładnie tam, gdzie się znajdujesz	22
Dziesięć rzeczy, jakie robi Bogaty Pracownik, jeśli właśnie został zwolniony	23
Dziesięć rzeczy, jakie robi Bogaty Pracownik, jeśli dziś został zatrudniony.....	26
Dziesięć powodów, dla których Bogaty Pracownik na razie zostanie w swojej pracy	34
Dlaczego warto być Bogatym Pracownikiem? Dlaczego musisz pilnie zostać Bogatym Pracownikiem – najlepiej już teraz?.....	41
Jak być „panem” albo przynajmniej najmądrzejszym Bogatym Pracownikiem w otoczeniu?	45
Pojedynek mentalności: Bogaty Pracownik kontra Ubogi Pracownik – jak myśli Bogaty Pracownik?	50
Jak zostać termostatem?.....	90
Jak myśli Ubogi Pracownik?	92
Jak stać się Bogatym Pracownikiem?	96
Cudowny poranek Bogatego Pracownika	97
Jak Bogaty Pracownik tworzy okazję do dorobienia na boku?.....	102
Jak radzi sobie Bogaty Pracownik, gdy inni robią się zazdrośni i go gnębią?.....	110

Zwyczaje silnego mentalnie Bogatego Pracownika	116
Zwyczaje Ubogiego Pracownika	127
Jak uczy się Bogaty Pracownik? Bogaty Pracownik uczy się na okrągło	134
Częste i ważne pytania, które zadają Bogaci Pracownicy	143
Jak Bogaty Pracownik radzi sobie z marnym szefem w okresie przejściowym?	143
Dlaczego bycie maszynami do pomysłów jest szczególnie ważne dla kobiet – Bogatych Pracowników?.....	149
Tylko jedna rzecz do zrobienia	160
Jak Bogaty Pracownik zdobywa nowe umiejętności?	163
W jaki sposób Bogaty Pracownik przekuwa gniew w coś „co działa”?	174
Czy istnieje właściwy sposób, by prosić o rzeczy, które wykorzystuje Bogaty Pracownik?.....	180
Jak mogę sprawdzić – myśląc jak Bogaty Pracownik – czy mam podjąć pracę w start-upie?	188
Zasoby dla Bogatego Pracownika.....	194
Stwórz spotkanie „Wybierz Siebie” w swoim mieście.....	194
Jak prowadzić spotkanie <i>Wybierz Siebie</i> ?.....	196
Sugerowane strony internetowe, gdzie Bogaty Pracownik może nauczyć się nowych umiejętności – Źródła	205
Sugerowane książki	208
Na zakończenie	210
Książki w serii <i>Wybierz Siebie</i>	212
O autorze	213
Kontakt	214

DEDYKACJA

W Stanach Zjednoczonych jest sto milionów pracowników.
Na całym świecie jest ich trzy miliardy.
Ta książka jest dedykowana im wszystkim.

DLA KOGO JEST TA KSIĄŻKA?

Kiedy wydałem *Wybierz siebie*, wiele osób napisało do mnie ze stwierdzeniem „a co, jeśli nie jestem przedsiębiorcą?”.

Nie każdy jest człowiekiem interesu. Sam byłem pracownikiem równie często jak właścicielem firmy.

Wybierz siebie powstała, gdy byłem w najgłębszym dołku, nie tylko finansowym, ale też fizycznym, emocjonalnym, mentalnym i duchowym.

Napisałem o tym, jak ozdrowiałem. Jak uratowałem sam siebie, dosłownie. Nazwałem to swoją *codzienną praktyką* i opisałem szczegółowo, jak ją zastosowałem nie tylko po to, by przetrwać, ale też by się rozwijać.

Nie ma znaczenia, czy jesteś przedsiębiorcą, czy zatrudnionym. Możesz decydować sam i prosperować oraz zmieniać świat. Co dzień daję swoją energię światu, skupiając się najpierw na tym, jak zebrać tę moc w sobie.

Posiadanie nastawienia „Bogatego Pracownika” jest niezbędne w tworzeniu takiego życia, jakie chcesz przeżyć, nieważne, czy pracujesz dla siebie, czy dla kogoś, czy też z innymi.

Korporacje wypełnione „Bogatymi Pracownikami” zmieniają świat. Ludzie o mentalności Bogatego Pracownika najpierw sami dokonają wyboru, i z tego punktu widzenia, będą robić cokolwiek zechcą.

Ta książka jest dla ludzi, którzy chcą robić to, co chcą. Dla osób, które chcą realizować marzenia swojego życia. I dla ludzi, którzy pracują z nimi i są inspirowane przez nich.

Dokładniej, ta książka jest dla:

MANAGERÓW

Twój sukces zależy od sukcesu ludzi, którzy pracują dla ciebie. Jeśli twoi pracownicy rozumieją firmę, markę, twoje potrzeby, potrzeby twojego szefa tak dobrze, że widzą swoją własną przyszłość jako nierozzerwalnie związaną z zaspokojeniem tych potrzeb, to odniesiesz sukces.

W końcu to manager steruje okrętem. Nie możesz nic zrobić w sprawie pogody. Musisz tylko upewnić się, że każdy robi to, co powinien zrobić, tak aby skorzystać z dobrego klimatu i przetrwać, gdy nadchodzi zła pogoda.

Ubogi Pracownik będzie skakać z okrętu, gdy nadejdzie zła pogoda. Będzie pracował bez serca przy dobrej pogodzie, i zawsze planuje bunt.

Bogaty Pracownik chce pomóc ci dotrzeć do miejsca przeznaczenia i jeszcze dalej. Sposób myślenia Bogatego Pracownika da bogactwo twojemu zespołowi i każdemu w twojej firmie, w tym klientom, a akcjonariusze zauważą to i wezmą pod uwagę.

PRACOWNIKÓW

Wielu ludzi myśli w kategoriach „Czy powinienem zostać w tej pracy, czy powinienem stać się przedsiębiorcą?”.

To nie ma znaczenia. Każda sytuacja daje ci dokładnie to, co w nią wnosisz.

Jeśli wprowadzisz świadomość Bogatego Pracownika, wtedy otrzymasz bogactwo (w zakresie zdrowia, umysłu, ciała i na rachunku bankowym).

Jeśli wprowadzisz świadomość Ubogiego Pracownika – otrzymasz ubóstwo.

Jest pewna historia o dwóch ludziach, którzy odwiedzają mistrza Zen.

Pierwszy człowiek spytał: „Myślę o przeprowadzce do tego miasta. Jakie ono jest?”.

Mistrz Zen odpowiedział: „Jakie było twoje poprzednie miasto?”.

Pierwszy człowiek stwierdził: „Było straszne. Każdy był pełen nienawiści. Nienawidziłem tego”.

Mistrz Zen odrzekł: „To miasto jest bardzo podobne. Nie sądzę, że powinieneś się tutaj przenosić”.

Pierwszy człowiek opuścił mistrza, a wtedy wszedł drugi z nich.

Drugi człowiek spytał: „Myślę o przeprowadzce do tego miasta. Jakie ono jest?”.

Mistrz Zen odpowiedział: „Jakie było twoje poprzednie miasto?”.

Drugi mężczyzna rzekł: „Było cudowne. Każdy był przyjazny i byłem szczęśliwy. W tej chwili mam po prostu ochotę na zmianę”.

Mistrz Zen stwierdził: „To miasto jest bardzo podobne. Myślę, że będzie ci się tu podobać”. Obaj mężczyźni pytali Mistrza o to samo miasto.

Ta książka jest o tym, jak stać się tym drugim człowiekiem. Tym, który będzie w pełni wykorzystywał każdą sytuację. Tym, który będzie tworzył bogactwo z jakiegokolwiek pracy czy w jakiegokolwiek lokalizacji, a nie tylko przemieszczał się, aż znowu stanie się niezadowolony i będzie zmuszony zmienić otoczenie.

PRZEDSIĘBIORCÓW

Dlaczego przedsiębiorca miałby czytać książki o byciu Bogatym Pracownikiem?

Bycie przedsiębiorcą nadal oznacza, że masz pracę. Chodzi o to, że po prostu stworzyłeś tę pracę! A twoje zadanie jest znacznie trudniejsze, gdyż każdy wie, że ilość niepowodzeń startupów wynosi 85%! Nie ma sposobu ominięcia tych wyliczeń statystycznych.

Poddałem setki firm analizie wielopłaszczyznowej. Zainwestowałem w około trzydzieści. Uruchomiłem dwadzieścia. Miałem swój 85% wskaźnik niepowodzenia, który czasami odczułem bardzo boleśnie.

Żałuję, że nie znałem zasad opisanych w tej książce.

Często piszemy o rzeczach, które były dla nas najtrudniejsze do nauczenia. Musiałem spędzić dwadzieścia lub więcej lat na nauce tych zasad w dziesiątkach sytuacji, analizując tysiące innych przykładów.

Bogaty Pracownik zmienia się w odnoszącego sukcesy przedsiębiorcę, który z kolei będzie wiedział, jak uczynić swoich własnych pracowników Bogatymi Pracownikami.

To dobre uczucie. To tworzy wartość i innowacyjność na świecie.
To sukces.

MENTALNOŚĆ BOGATEGO PRACOWNIKA

Przychodzi moment, w którym się budzimy.

Dla mnie momentem tym mogła być chwila, w której ojciec powiedział mi, że po roku przedszkola nadejdzie rok zerówki, a następnie sześć lat szkoły podstawowej, sześć lat gimnazjum i liceum, cztery lata szkoły pomaturalnej, trzy lata studiów, a następnie około czterdziestu lat pracy – a potem emerytura. „Tak jak dziadek”, powiedział. Miałem trzy lata.

A może było to wtedy, gdy mój szef krzyczał na mnie w pracy z powodu jakiejś małej pomyłki, która mi się zdarzyła – i gdy jeszcze nie wiedziałem, że otrzymałem propozycje pracy z mojej wymarzonej firmy. Pośród wrzasków udało mi się podnieść rękę i powiedzieć: „Spoko, rzucam tę robotę”. To był dobry moment.

Innym momentem był ten, kiedy rzuciłem pracę, by dołączyć do firmy, którą zacząłem tworzyć 18 miesięcy wcześniej. Innym był ten, gdy uświadomiłem sobie, że zmarnowałem tę firmę w chwili jej sprzedaży i straciłem wszystkie pieniądze.

Takich momentów było w sumie kilka. Zmieniałem rolę z pracownika na przedsiębiorcę, z powrotem na pracownika, z powrotem na przedsiębiorcę. Nigdy nie rozumiejąc w pełni. Nigdy nie zdając sobie w pełni sprawy. Z czego? Że było już po wszystkim.

Rewolucja przemysłowa ustąpiła przed tak zwaną gospodarką opartą na wiedzy, która teraz ustępuje na rzecz czegoś doskonale znanego, zupełnie nowego, żywego potomka historycznych ruchów tektonicznych – GOSPODARKI IDEI. Nie zawsze byłem na to gotowy.

Zgubiłem się. Wiele razy tłukłem głową o ścianę i mówiłem: „Dlaczego ZNOWU mi się to zdarza!?”, a częstotliwość, z jaką to powtarzałem była coraz większa. Świat po prostu zmieniał się zbyt szybko, a ja nie rozumiałem, co mam robić.

Byłem przerażony.

Czym jest ta zmiana?

Można ją podsumować w jeden sposób:

***wszystko, co może być zlecone na zewnątrz
zostanie zlecone.***

Co może zostać zastąpione przez technologię zostanie przez nią zastąpione. Każdy z czytelników tej książki dorastał częściowo w okresie gospodarki przemysłowej, a częściowo w gospodarce opartej na wiedzy. Ale produkcja przemysłowa została zlecona albo do odległych części świata lub w ostateczności robotom. A wiedza w tym momencie jest również zlecana na zewnątrz. Podobnie jak mnisi żyjący w odosobnionych klasztorach przez lata podejmowali trud pracy nad książką, po czym prasa Gutenberga wyeliminowała zapotrzebowanie na nich. Niemalże dowolne umiejętności – nawet umiejętności okupione ciężkimi naukami – zostaną gdzieś zlecone. Koń został zastąpiony przez samochód. Streaming video (transmisja na żywo) wyparł magnetowid. Księgarnie są wypierane przez Amazon. Częściowo jest to smutne. Tęsknię za wędrówkami po alejkach księgarni w centrum handlowym. Odczuwam nostalgię za salonami automatów, z grami takimi jak Asteroids czy Pac-Man. Właściwie to tęsknię za czasami, kiedy mieliśmy tylko trzy kanały i musieliśmy znaleźć ten program, który był w sam raz do oglądania dla rozrywki. Jestem stęskniony za nudą i siedzeniem w łóżku, i po prostu marzeniem o przyszłości lub jazdą na rowerze wzdłuż bezpiecznych ulic na przedmieściach, szukając moich przyjaciół, by się bawić. Tęsknię za siedzeniem w domu moich dziadków w sobotni wieczór, śmiejąc się z serialu „The Golden Girls”, bo to było coś, co połączyło mnie i dziadków. Teraz dzieci i ich rodzice żyją w rozproszeniu, jednym okiem patrząc

w telefony, drugim okiem na ekran telewizora z miliardem kanałów, a ich uwaga... nikt nie wie, gdzie jest.

Walka ze zmianą jest idiotyczna. To jakby stwierdzić, że słońce nie powinno już wschodzić w godzinach porannych, ponieważ światło sprawia, że krócej śpię. Nie ma sposobu, by przespać to, co nadchodzi. Kilka lat temu stworzyłem wpis pod tytułem „10 powodów, dlaczego musisz rzucić pracę”. Wpis ten miał miliony wyświetleń na wielu platformach. Wiele osób polubiło ten artykuł, ponieważ czują niezadowolenie ze swojej pracy ORAZ uważają, że istnieje coś lepszego dla nich. Ludzie piszą do mnie: „Wiem, że mogę zrealizować mój jeden prawdziwy cel, gdybym tylko wiedział, czym on jest”.

Książka *Wybierz siebie* i towarzysząca jej *Wybierz siebie. Przewodnik do bogactwa* zawierały większą część rozwiązania.

Zbiornik wody nie zmieści więcej wody, jeśli jest już pełny ścieków. Taki byłem, gdy osiągnąłem dno. Brudny, paskudny ściek. Nikt by go nie pił. Nikt by mnie nie przyjął. Musiałem opróżnić pojemnik. Byłem w trakcie rozwodu, bez środków, traciłem swoją rodzinę i byłem nieszczęśliwy. Jedynym rozwiązaniem było nie być pracownikiem lub przedsiębiorcą, lecz stać się hybrydą – Bogatym Pracownikiem – tak będę to nazywał w tej książce, która jest połączeniem obu sposobów myślenia i posiada odpowiednie narzędzia, aby przetrwać i rozwijać się w gospodarce idei, w obecnych czasach.

Pisałem wcześniej o tym, czego potrzeba, aby opróżnić ten zbiornik, aby rozpocząć wszystko od początku i zacząć budować te umiejętności. W tej książce dostarczę więcej informacji o tym, jak ważne jest rozwijanie sposobu myślenia Bogatego Pracownika i jak ten sposób myślenia może być użyty, by wystrzelić w stronę sukcesu i dobrobytu. Czy jest to tym samym co „Wybieranie siebie”? Jest to element dodatkowy. Wybierasz siebie, kiedy zdajesz sobie sprawę ze wszystkich iluzji bombardujących nas każdego dnia z każdego zakątka społeczeństwa, które stara się nas kontrolować pod pozorem chęci pomocy. Ludzie będą się śmiać, walczyć i ostatecznie, z braku wyboru, szanować i nagradzać ludzi, którzy wybierają siebie.

PODSTAWA:

Każdego dnia skup się na poprawieniu o jeden procent w tym, co nazywam „Codzienną praktyką”.

ZDROWIE FIZYCZNE:

Jak to opisuje mój przyjaciel Tom Rath w *Are you Fully Charged?*, sprowadza się do „jedz, ruszaj się, śpij”. Jedz lepiej. Intensywniej się ruszaj. Lepiej się wysypiaj. Nie znaczy to: „Jedz doskonale”. Chodzi po prostu o to, by w tym tygodniu jeść odrobinę lepiej, niż jadłeś w zeszłym tygodniu. Jak to powiedział Tom: „Każdy z nas wie, co jest dla niego dobre, a co złe. Spójrz na swój talerz i po prostu upewnij się, że pozytywy przeważają nad negatywami. To samo zrób w temacie snu (osiem godzin jest lepsze niż dwie) i dla ruchu. Ruch stał się szczególnie ważny w naszym społeczeństwie: każdy trend zwiększał ilość godzin snu na tydzień w porównaniu z naszymi rodzicami. Więcej zajęć siedzących, bardziej siedzące źródła rozrywki. Nawet architektura miejsc pracy zachęca do siedzenia i ogranicza niewielką aktywność fizyczną. To nie znaczy, że musisz co dzień jechać do siłowni i ćwiczyć. Tak jak to wspomniał Nassim Taleb na naszym podcaście „wiele osób jedzie dwie mile na siłownię, aby przejść dwie mile na bieżni”. Po prostu chodź piechotą. Dzisiaj przejdź trochę więcej niż wczoraj. I kontynuuj to.

ZDROWIE EMOCJONALNE:

Unikaj spędzania czasu z ludźmi, którzy cię dołują. Spędzaj więcej czasu z ludźmi, których kochasz i którzy cię kochają. To nie oznacza uciekania od osób, których nie lubisz. Nadal możesz na nich otworzyć swoje serce. Ale nie musisz robić im co wieczór kolacji przy świecach.

ZDROWIE PSYCHICZNE:

Ćwicz swój „mięsień kreatywności” – jak omawiałem to we wszystkich swoich książkach oraz w książce Claudii *Become an Idea Machine — Because Ideas are the Currency of the 21st Century*. Ta jedna rzecz, co sześć miesięcy, zmieniała znacznie moje życie.

ZDROWIE DUCHOWE:

I znowu, bez skrajności. To nie oznacza modlitw i medytacji przez osiem godzin dziennie. To po prostu oznacza wdzięczność. Jak często w ciągu dnia jesteś w stanie ją okazać? Może dziś trochę częściej niż wczoraj? Tak trzymaj. Kiedy po raz pierwszy napisałem coś podobnego do powyższego akapitu, pewna kobieta odpisała mi, że nie jest w stanie w tym samym czasie objąć umysłem wdzięczności i bólu emocjonalnego. I o to właśnie chodzi. Dostajemy ograniczoną ilość czasu na tym malutkim statku kosmicznym pędzącym przez galaktykę. Po co marnować te chwile na ból. Często doświadczam bólu na tyle mocno, by zdawać sobie sprawę, że mogę wybrać, co z nim zrobić: mogę zatrzymać się na chwilę, zauważyć go i starać się zastąpić te żale i niepokoje wdzięcznością. Wyobraź sobie nasze ciała jako wielkie bloki kamienia. Jak powiedział Michał Anioł, każdy blok kamienia ma w środku rzeźbę.

Codzienna praktyka polega właśnie na tym, żebyśmy wzięli te kamienie wyobrażenia nas samych, zebrane ze wszystkich obszarów, w których czujemy się zablokowani, a następnie przekształcili te kamienie w dzieła sztuki. W rzeczywistości, cztery kamienie: fizyczny, emocjonalny, umysłowy i duchowy, to cztery dzieła sztuki, które powoli zaczynamy wycinać, staną się naszym prywatnym muzeum. To sposób, w jaki nurkujemy w głąb siebie i nagle widzimy wewnętrzną sztukę i poezję, i staje się to zapierającym dech w piersiach doświadczeniem. Mówimy wtedy: „Nigdy nie wiedziałem, że we mnie jest coś takiego. Nigdy nie wiedziałem, że miałem takie pasje. Nigdy nie wiedziałem, że miałem

tę siłę. Nigdy nie wiedziałem, że miałem te talenty i zdolności do odpowiadzenia «tak» na właściwe i «nie» na złe rzeczy”.

To pierwsza faza wybierania siebie, gdy wewnątrz nas znajdujemy piękno, znajdujemy światło, które może błyszczeć nad wszystkim, dając wizję innym. Kolejna faza to etap, kiedy zorientujemy się, czym naprawdę są strażnicy. To managerowie lub szefowie, którzy prostym zdaniem: „Jesteś zwolniony” mogli wywołać w nas tyle emocjonalnego bólu i cierpienia finansowego.

Albo strażnicy, którzy blokują publikację naszych książek lub odmawiają kupienia od nas produktu, gdy potrzebujemy tej jednej, jedynej, ostatniej sprzedaży. Albo strażnicy, którzy nigdy nie uznają naszych dzieł ani pasji i zmuszają nas do pracy w (w przenośni) fabrykach, byśmy mogli spłacić ogromne długi, jakie zgromadziliśmy, ponieważ myśleliśmy, że były „należnościami”, których społeczeństwo żąda od nas (hipoteki, zadłużenia kredytem studenckim itp.).

Ta druga faza jest wstępem do Gospodarki Pomysłów.

Dziś wiemy, że produkcja i przemysł mogą być zlecone lub duplikowane. Dziś wiemy, że komputery w dużej mierze zastąpiły żywych kierowników średniego szczebla. Jako społeczeństwo domyślamy się, że nawet wiedza może być zlecona. W tej chwili zlecam kilka projektów programistycznych ludziom z różnych krajów, jeden projekt translatorski, kilka projektów badawczych i kilka prac projektowych. Są to umiejętności, które nie są już potrzebne w najbardziej rozwiniętych gospodarkach.

Ale jedną rzeczą, której nie da się zlecić, jest kreowanie pomysłów. Obecnie przekształcamy się po raz pierwszy do czystej „Gospodarki Pomysłów”. Jak wspominałem w *Wybierz siebie: Przewodniku do Bogactwa*, pomysły są prawdziwą walutą dwudziestego pierwszego wieku. Nic nie może zastąpić twojej zdolności do innowacji, posiadania wizji, a następnie wdrożenia tej wizji w sposób możliwie najbardziej efektywny.

Wiele osób zakłada, że idea Wybierz siebie! automatycznie oznacza stawanie się przedsiębiorcą.

To nieprawda. Przedsiębiorczość, oczywiście, może być bardzo lukratywna. Codziennie widzimy historie ludzi, którzy założyli firmę, a następnie sprzedali ją rok później za miliardy takim firmom jak Facebook lub Google. Bohaterami w naszym społeczeństwie stali się Markowie Zuckerbergowie lub Elonowie Muskowie, którzy wydawali się brać innowacje z Bóg wie skąd, urzeczywistniali je w swoich firmach, zarabiali miliardy dolarów, a robiąc to, pomagali również miliardom ludzi. Z powodu malejących przychodów i mniejszej stabilności finansowej w miejscu pracy ludzie myślą, że MUSZĄ stać się przedsiębiorcą, aby odnieść sukces i znaleźć dobrobyt w swoim życiu.

To również nie jest prawda. Ta książka jest właśnie o tym, dlaczego nie jest to prawdą i jak można zbudować mentalność Bogatego Pracownika – cieszyć się sukcesem osiąganym przez niewielu (jak na razie niewielu) ludzi, którzy mają taki sposób myślenia i zestaw umiejętności. Problem polega na tym, że zróżnicowanie dochodów jest coraz większe. Nie ma co do tego wątpliwości. Ale to nie jest czynnik różniący pomiędzy właścicielem i pracownikiem. To coś, co odróżnia od siebie tych z nastawieniem Bogatego Pracownika w porównaniu z ludźmi myślącymi jak Ubogi Pracownik.

Byłem wiele razy pracownikiem, jak i przedsiębiorcą. O obu można powiedzieć dobre i złe rzeczy. Miałem wspaniałe doświadczenia jako pracownik, takie, które pozwalały mi spełniać marzenia, zarabiać zarówno w pracy, jak i poza nią, i mieć swobodę podejmowania dowolnej liczby decyzji w moim życiu. Miałem też takie, również jako pracownik, w których nie mogłem się doczekać, żeby ktoś „złapał” mnie na złej pracy, bym mógł odejść z odprawą i szukać innych możliwości.

Znacznie większą różnorodność doświadczeń i ich zmienność miałem jako przedsiębiorca. Nie zapominaj, że bycie przedsiębiorcą, to jak bycie pracownikiem z osiemdziesięciopięcioprocentową szansą niewypału. Nie ma sposobu, aby przewidzieć lub uniknąć tych porażek. Jak już wskoczysz do tego basenu będzie za późno, by sprawdzić, czy nie czeka w nim na ciebie rekin. A masz osiemdziesiąt pięć procent

szans, że faktycznie pływa w nim rekin. To przerażające, a ja sam byłem pogryziony i rozdarty na strzępy przez niego. Jednak nie mówię, byś w ogóle nie zostawał przedsiębiorcą.

Ale pamiętaj, typowy multimilioner ma czternaście różnych źródeł dochodu.

Celem przedsiębiorcy w Gospodarcie Pomysłów nie jest stwarzanie zagrożenia dla siebie i inwestorów, ale ograniczanie tego ryzyka. Częścią procesu zmniejszania tego ryzyka jest wybranie siebie i pełne uczestnictwo w Gospodarcie Pomysłów, niezależnie od tego, czy jesteś pracownikiem, czy przedsiębiorcą. Tak jak istnieją dobre okazje dla przedsiębiorcy, tak istnieje wiele możliwości, aby znaleźć odpowiednie firmy, w których możesz być przedsiębiorco-pracownikiem. Oznacza to firmy, w których udział w Gospodarcie Pomysłów pozwoli ci odnieść sukces i stać się zamożnym, gdy będziesz tam pracował, zamiast przymusu przechodzenia przez mordęgę rozkręcania biznesu.

Aby przetrwać, musiałem tak robić wiele razy.

Kiedy jesteś przedsiębiorczy w pracy, może to oznaczać kilka rzeczy: stałeś się tak niezastąpiony, że twój sukces finansowy natychmiast staje się powiązany z sukcesem bazującym na twoich wysiłkach w firmie.

Masz zajęcia na boku, nawet całe firmy na boku, i nikomu to nie przeszkadza (tak naprawdę, w ten sposób zacząłem mój pierwszy biznes, pracowałem w pełnym wymiarze godzin przez 18 miesięcy, podczas budowania mojej pierwszej działalności gospodarczej).

***Budujesz coraz więcej pobocznych źródeł dochodu,
tak że „praca etatowa” staje się dla Ciebie tylko
jednym ze źródeł dochodów.***

Ta książka pokazuje, jak to zrobić.

Ludzie mogą powiedzieć: „Ale ja nie mam czasu na pracę i dorabianie na boku”. Właśnie, że masz. Ale jeszcze teraz się o to nie martw.

Przedsiębiorczość, to słowo klucz do uruchomienia własnej firmy. Pracownik, to słowo klucz do pracy dla kogoś innego.

Ale jest jedna rzecz. Jeśli jesteś przedsiębiorczy w pracy u kogoś i masz nastawienie Bogatego Pracownika, to zdobywasz to, co najlepsze z obu światów. Rzekome bezpieczeństwo pracy wyraźnie stało się mitem, ale przedsiębiorco-pracownik pozbył się znacznej części ryzyka wylania z pracy. Albo bycia przywiązanym do wypłaty co dwa miesiące, która nie w pełni odzwierciedla wartość, którą wnosisz do firmy – czy to własnego biznesu, czy cudzego, czy też firmy, w której kawałek po kawałku budujesz swoją własność.

Odkąd zacząłem stosować te techniki i pisać o nich, nie oglądałem się na nic. I dostałem setki referencji mówiących o tym, jak przynoszą sukces. Zanim przyjąłem sposób myślenia „Bogatego Pracownika” – męczyłem się. Bałem się mojego szefa. Bałem się moich kolegów. Bałem się tego, co się dzieje w gospodarce, bo nie miałem żadnego, prawdziwego zabezpieczenia, na wypadek gdyby wszystko rozpadło się, jak to się nieuchronnie dzieje. Pamiętam, jak leżałem w hamaku, gdy zdałem sobie sprawę, że będę musiał ponownie sprzedać mój dom. Nie miałem pojęcia, co zrobiłbym dla pieniędzy. Padał deszcz, ale bałem się iść do domu, pobyć z moją rodziną, bo musiałbym zachowywać się, jakby nic się nie stało. Nie sądzę, że to wtedy podjąłem decyzję, by stać się Bogatym Pracownikiem. W rzeczywistości, po tym momencie miało miejsce wiele porażek. Straciłem wszystko i moje życie stało się piekłem na ziemi, aż do punktu, w którym po wielu nocach bez snu i walki z moim mózgiem o każdą myśl, zacząłem rozważać samobójstwo. W końcu zrezygnowałem. Po co dalej walczyć? Właśnie w tym momencie ozdrowiałem.

W tamtej chwili nic się nie zmieniło. Ale czułem, jak ciężar spadł mi z ramion. I powoli opracowałem te zasady, z których wiele działało dla mnie w przeszłości, ale o nich zapomniałem. Wiele z nich poznałem po drodze. Każdego dnia wdrażałem je. I to nie jest tak, że kolejny dzień jest lepszy niż poprzedni. To dzień jak każdy, ale odkrywam nieco więcej sztuki wewnątrz bloku kamienia, który został mi dany. I że warto po to żyć.